

dr Dariusz Kiszczak  
Lubelskie Samorządowe Centrum  
Doskonalenia Nauczycieli

## **Problematyka cywilizacji i kultury w „fantastyce wszechmożliwości” Stanisława Lema**

*„Istnieje przecież jedna tylko moneta prawdziwa, za którą wszystko to wymieniać należy: rozum. I cokolwiek za niego dostaniesz czy kupisz, to tylko jest rzeczywiste: i męstwo, i rozsądek, i sprawiedliwość, i w ogóle prawdziwa dzielność, na rozumie oparta, czy tam przychodzą, czy odchodzą przyjemności i obawy i te tam inne wszelakie tego rodzaju rzeczy; jeśli przy nich nie ma rozumu, tylko się jedną z nich wymienia na drugą, taka dzielność to bodaj że będzie tylko marą jakąś i utudą; doprawdy że nie godną człowieka wolnego; nie będzie w niej ani odrobiny zdrowia, ani prawdy”, Platon, „Fedon”*

Twórczość literacka Stanisława Lema niezmiennie pozostaje w kręgu zainteresowań czytelników i krytyków od ponad 50 lat, czyli od publikacji „Szpitala przemienienia” (1955), powieści SF „Astronautów” (1951) i „Obłoku Magellana” (1955). Nawet te utwory powstałe w okresie kulturologii socrealistycznej, a następnie odrzucone przez samego pisarza, jako teksty bezwartościowe i niedojrzałe, wzbudzają zainteresowanie wśród czytelników niesztampowymi pomysłami, a literaturoznawcy odnajdują wątki, które pisarz rozwinął w innych utworach. W niniejszym tekście dominuje tematyka obecna w „Obłoku Magellana” i pozostałych powieściach przynależnych do tzw. „fantastyki wszechmożliwości”: „Eden”, „Powrót z gwiazd” i „Niezwyciężony”. W nich problematyka antropologiczna jest ukazana przez pryzmaty obcych cywilizacji i kultury przyszłych pokoleń.

### **Antropocentryzm**

Trudno ogarnąć ogrom publikacji wielbicieli i krytyków dorobku Stanisława Lema. Niekiedy wydaje się, że o nim i jego utworach powiedziano już wszystko. Wybitny znawca twórczości Gombrowicza, Schulza i Lema prof. Jerzy Jarzębski wyjaśnia tradycje kulturowe autora „Solaris”: „[Lem]...przychodzi do nas ze świata kultury rządzonej przez uniwersalny Rozum i prawidła moralne, kultury zhierarchizowanej i na wiele sposobów uporządkowanej, /.../ kultury, w której istniały sfera sacrum i sfery obłożonej mniej lub bardziej rygorystycznym tabu, kultury wreszcie, w której instancją nadrzędną rządzącą postępowaniem była etyka, oddzielająca to, co szlachetne, od tego, co obrzydliwe, podle czy godne potępienia. W takiej kulturze praca naukowa, odkrywanie nie znanych dotąd praw rządzących naturą i otwieranie przed człowiekiem nowych możliwości działania, to były rodzaje aktywności szczególnie mocno uwikłane w etyczne dylematy /.../. Lem w ramach

takiej kultury był rzecznikiem „trudnego postępu”, optował za nieograniczonym poszukiwaniem (naukowej) prawdy, któremu towarzyszyć miała wszelako zwiększona wrażliwość moralna, obrona etycznej aksjomatyki, która – choć ma charakter w zasadzie arbitralny – jest jednocześnie nieodzownym kościem każdej kultury”.<sup>1</sup>

Osobowość pisarską Lema ukształtowała literatura piękna, nauki przyrodnicze i astrofizyka. Jego twórczość SF jest również zdecydowanie bardziej naukowa niż fantastyczna, a krytycy twierdzą, że w powieściach pisarza najważniejsze są hipotezy, myśli a nie przygody bohaterów.<sup>2</sup>

Jest w jego dorobku obecny ład racjonalisty zbudowany w oparciu o uniwersalne, bo wywodzące się z tradycji kulturowych, niepodważalne zasady moralne. Ta uporządkowana konstrukcja będąca podstawą jego koncepcji antropologicznej umożliwia pisarzowi spojrzenie w odległą przyszłość, a jednocześnie bliską współczesnemu mu człowiekowi. Bowiem: „Powieści Lema mówią zdecydowanie więcej o tym, jak wyglądają pewne zjawiska i problemy współczesne ich autorowi lub cechy świata postrzegane przez niego za uniwersalne i niezmiennie, niż o tym, jak będzie wyglądał hipotetyczny świat przyszłości”.<sup>3</sup>

Świat jego powieści nie jest jednak światem schematyczno-stabilnym, ład moralny i kulturowy, racjonalizm w myśleniu i wierność zasadom podlegają nieustannym próbom, wynikającym z przemierzania i poznawania nieskończoności przestrzeni kosmosu, udziału w sytuacjach granicznych, wielkiego wysiłku, zwycięstw, porażek i klęsk pionierów astronautyki.

W jednym z opowiadań „Wielkość urojona” Golem – komputerowy geniusz, przepowiada, że człowiek w końcu obróci naukę i technologię przeciwko sobie. To już się dzieje, bowiem rozwój nauk biogenetycznych, sprawił, że za ewolucję człowieka odpowiada sam człowiek. Jednakże, jak twierdzi Lemowski Golem, to przedsięwzięcie okaże się jałowe, gdyż człowiek w siłach swojej egzystencjalnej natury, nie może wyobrazić sobie niczego naprawdę nowego, oryginalnego. Gdyby jednak sterowany przez człowieka proces ewolucji doprowadziłby do wyjścia z jego jakże niedoskonałych ludzkich ram, to wówczas stworzyłby coś, co nie byłoby już ludzkie. Stworzyłby potwora”.<sup>4</sup>

W czasie i przestrzeni rodzą się mity. Tym mocniej oddziałują na współczesnych, im bardziej człowiek oddala się od początków mitu. Myślenie mityczne ułatwia budowę

<sup>1</sup> Jarzębski J., *Postłowie* [w:] *Dylematy Stanisława Lema*, Kraków 2003, s. 285.

<sup>2</sup> Stoff A., *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, Warszawa - Poznań - Toruń, 1983.

<sup>3</sup> Płaza M., *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*, Wrocław 2006.

<sup>4</sup> Kandel M., *Lem jako oświecony* [w:] *Lem w oczach krytyki światowej*, wybór i opracowanie Jerzy Jarzębski, Kraków 1989, s. 46.

świata przedstawionego pisarzom SF. Lem również korzysta z najbardziej rozpowszechnionych mitów w literaturze: mit kosmosu zamieszkanego przez wysoko rozwinięte cywilizacje, mit doskonałości postępu techniki i cywilizacji; mity proveniencji greckiej m.in. Prometeusza, mit rodzinnej Ziemi; czy z mitów biblijnych, np. mit Genesis. Są mity nieodzowną częścią ludzkiej wyobraźni, podstawą wiary, że na Ziemi i w kosmosie, ktoś sensownie poukładał wszechświat, i tylko trzeba odnaleźć i zrozumieć zaszyfrowaną regułę. Pisarz interpretuje mity w sposób bardzo przekorny, po to, by ukazać złożoność i niejednorodność człowieka, czasu i przestrzeni w których żyje.

W opowiadaniu „Pamiętnik” najwyraźniej sam Bóg dochodzi do głosu, mówiąc o niezliczonych światach, jakie mocą swych myśli wciąż wyrzuca z siebie i porzuca, a przy tym, w niektórych światach pozwala się do siebie modlić, w innych pozostaje w ukryciu. Na końcu sporządzonego w teologicznym stylu „dokumentu” podaje się lakonicznie do wiadomości, że chodzi o notatki mózgu elektronowego, który nie pilnowany rozrósł się do rozmiarów planety. Ten fantazując o własnej wszechmocy został trafiony ciężkim meteorytem i znajduje się już w stadium wewnętrznego rozkładu”.<sup>5</sup>

### **„Fantastyka wszechmożliwości”**

Andrzej Stoff stwierdził, że powieści Lema „Eden”, „Powrót z gwiazd” i „Niezwycięzony” najlepiej pokazują jak ogromne twórcze możliwości tkwią w konwencji SF, określanej jako „fantastyka lub kraina wszechmożliwości”. Bowiem „Fantastyka Lema nie ma w sobie nic z eskapistycznej wygody. Autor sięgnął po nią nie z racji trudności wypowiedzania się w konwencji realistycznej, lecz dlatego, że pozwala ona tworzyć sytuacje kontrolowane, wręcz laboratoryjne, sprzyjające precyzji myślowego wyводу”.<sup>6</sup>

„Fantastyka wszechmożliwości” sprzyja intelektualnej grze, do której pisarz zaprasza czytelników. Jest formą literacką odpowiednią dla jego pomysłów na bohaterów- zazwyczaj „conradowsko wystylizowanych”, z rozwiniętym zmysłem moralnym i poczuciem obowiązku i odpowiedzialności. Jest miejsce na inicjowanie dramatycznych wyborów astronautów i podejmowanych przez nich wysiłków dla ratowania ludzkiego życia. Ich szlachetne postępowanie wydaje się wyznacznikiem ludzkiej kondycji, ale często pozostaje w sprzeczności z mechanizmami cywilizacji i kultury przyszłości. Ta opozycja ja i świata często prowadzi do ostrych konfliktów

<sup>5</sup> Kandel M., *Lem jako oświecony*, op. cit., s. 40.

<sup>6</sup> Stoff A., *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, op. cit., s. 18- 19.

Lem znakomicie wykorzystuje walory gatunkowe SF i konwencję „krajów wszechmożliwości”. Może dlatego większość badaczy uważa, że nie sposób jednoznacznie określić jego tekstów, np. jako powieści utopijnych, chociaż tytuł „Eden” mógłby to sugerować, albo jako antyutopijnych, - „Powrót z gwiazd”, czy heroiczno-militarnych, tak popularnych tekstów i obrazów w popkulturowej SF – powieść „Niezwyciężony”.<sup>7</sup> Nawet „Obłok Magellana” utwór, który zbliża się do schematu utopii, jest nawiązaniem do mitu niekończącej się podróży (w tytule Lem przywołał nazwisko wielkiego żeglarsza), odkrywania i próby zrozumienia nieznanymi krajami, zjawisk, czy nawiązania kontaktu z obcą cywilizacją. „Fantastyka wszechmożliwości” jest zdecydowanie więc literackim obszarem dla wiedzy i wyobraźni autora, który „...posiada skłonność do wielokrotnego podejmowania tych samych problemów i wątków, a także do przedstawienia ich w sposób równoległy”.<sup>8</sup> To sprawia, że mamy u niego do czynienia z jedną, rozciągniętą w czasie jego twórczego życia opowieścią, ułożoną w serię. „Eden”, „Powrót z gwiazd” i „Niezwyciężony” wprowadzają do Lemowskiego tekstu problematykę kontaktu z cywilizacjami oraz kulturą, obcymi i niezrozumiałymi dla bohaterów. Ten sceptycyzm poznawczy polega m.in. na demitologizacji świata przedstawionego w powieściach, a ich struktury ten proces uwypuklają.

### **Cywilizacja i kultura widziana z perspektywy powieściowych narratorów**

Spojrzenie antropocentryczne dominuje w większości powieści pisarza, zarówno w tych z lat 50-tych, np. „Obłoku Magellana”, jak i w ostatniej z drugiej poł. lat 80 –tych w „Fiasku”.<sup>9</sup> Z pewnością ten zabieg narracyjny pozwala autorowi uniknąć pułapek schematyzmu i uproszczeń, ale oprócz wartości artystycznych ma uzasadnienie antropologiczne, bowiem u Lema „...pojawia się problem człowieka jako gatunku posiadającego charakterystyczne dla niego cechy oraz możliwości ingerencji w otaczający go

<sup>7</sup> W jednym z esejów Lem z sarkazmem wypowiada się o tym modnej tematyce w SF: „Ostatnim czasem usiłują nam wyjaśnić, że przybysze z gwiazdnych cywilizacji zajmują się wyłącznie elektronicznie doskonałymi formami ludobójstwa. Również wyprawy ziemskie nie mogą natrafić we Wszechświecie na nikogo prócz uzbrojonych w laserowe zęby potworów i monstrów, ze zsumowania zaś owych technicznie wyrafinowanych, a treściowo morderczych wysiłków wynika coraz bardziej radykalne zredukowanie kultury masowej do pankosmicznych wojen, osobiście często kończących się zwykłym mordobiciem. W gruncie rzeczy wygląda na to, że albo należy od ziemskiej rzeczywistości uciekać w magię, jako obszar wyzwolenia od codzienności albo wypada kierować się w stronę „doroślejsza” – seksu przyprawionego często krwią”, Lem. S., *Dylematy*, Kraków 2003, s. 66-67.

<sup>8</sup> „Powieść „Fiasko” – z lat 80-tych zaczyna się wtedy, kiedy urywa się akcja „Obłoku Magellana” (1955), czyli w momencie nawiązania kontaktu. Od tej chwili rozpoczyna się trawestacja schematu fabularnego „Astronautów”, „Edenu” i „Niezwyciężonego”: ciąg wypraw, badań z hipotezami, dyskusjami i eksperymentami, także spotkaniami i walkami, wreszcie następuje wypracowanie w miarę stabilnej hipotezy wyjaśniającej, ostateczne nawiązanie kontaktu i w domyśle, poza akcją –powrót”, Płaza M., *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*, op. cit., s. 312.

<sup>9</sup> Ibidem., s. 312.

świat i jego skutków, a nie konkretnej, dokładnie wyodrębnionej i nazwanej jednostki”.<sup>10</sup> Oto fragment deszczu meteorytów, popularnych „spadających gwiazd”, w którym narracja personalna jest prowadzona z perspektywy antropocentrycznej: „Przypuszczenie Zorina zmieniło się w pewność. /.../ Klisze fotograficzne ukazywały w jednym z kwadrantów nieba drobną mgiełkę, jak by ktoś zrobił plamkę na zdjęciu; mknęła tam chmara ciał tak drobnych, że tworzyły obraz tylko jako całość; /.../ W nocy wyrwał mnie ze snu grom tak potężny, jak by tuż nad głową rozpękł się żelazny dzwon. Ogłuszony, przez długi czas leżałem bez ruchu w szumiącej ciszy, jeszcze z gasnącym w uszach przeraźliwym dźwiękiem. /.../ W zamroczonym mózgu błysnęła myśl, że planetoida jest żywym potworem, który budzi się właśnie i porusza, napierając na swą kamienną skorupę. Grunt zadygotał mocniej. Otrzeźwiałem. /.../ dzień za dniem i noc za nocą w upiornym blasku rozpalonych skał i w lodowatej gwiazdowej ciemności padał martwy deszcz. Grunt wzdrygał się jak żywa istota pod razami, ściany wibrowały, febryczne drżenie rozpełzało się po przedmiotach, przepajało nasze ciała, w głuchej ciszy, co jakiś czas rozwalanej długo dzwoniącym grzmotem, płynęły godziny. Byliśmy uwięzieni. Niebo wyrzucało ze swych czarnych czeluści całe rzeki złomów kamiennych i druzgotało je o skorupę asteroidu”.<sup>11</sup> Maciej Płaza twierdzi, że antropocentryczne spojrzenie umożliwia ukazania poczucia zagubienia i bezradności - znamienne dla większości jego bohaterów, którzy wikłają się w bezskuteczne próby opisanie i nazwania obcości.<sup>12</sup> Snują więc różnorakie hipotezy na temat funkcjonowania cywilizacji i kultury zarówno na obcych planetach, jak i na Ziemi. Narrator ich wspomaga. Poniekąd mu się to udaje, a przynajmniej opowiada o niektórych istotnych cywilizacyjnych zjawiskach. W „Edenie” i „Niezwykłym” narrator i bohaterowie snują hipotezy na temat kosmitów, następnie je weryfikują, potem próbują naprawiać błędy, nawet te kardynalne, zmieniają strategię postępowania, tak by zapobiec katastrofie. Paradoksalnie więc dzięki niedoskonałemu ludzkiemu rozumowi obcy cywilizacyjnie i kulturowo świat staje się zrozumiały a nawet przychylny. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że wiara Lema w intelekt człowieka jako jedyne sposobu poznania eliminuje elementy obce gatunkowo powieści SF, np. niesamowitość. Nie występują w jego powieściach zjawiska paranormalne; nawet w kryminalnym *Śledztwie*, w którym inspektor Scotland Yardu Gregory wyjaśnia tajemniczą sprawę „przemieszczania się zwłok”, rozwiązanie zagadki jest racjonalne.

---

<sup>10</sup> Pięta I., *Problemy intertekstualnego obrazowania w wybranych powieściach fantastyczno-naukowych Stanisława Lema*, Toruń 2002, s. 28.

<sup>11</sup> Lem S., *Obłok Magellana*, Warszawa 1959, s. 314 - 315.

<sup>12</sup> Płaza M., *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*, Wrocław 2006.

Niepełna wiedza narratora o świecie przedstawionym wynika z zabiegu prowadzenia narracji z perspektywy miejsca, w którym on się znajduje. Zmienność oglądu świata powoduje, że w powieściach brakuje jednego elementu (centrum), które warunkowałoby całościowy ogląd ukazywanego świata. Dlatego by zapanować nad fragmentarycznością przekazu, narrator często posługuje się obrazowaniem modelowym. Opisując obcą mu przestrzeń, np. cywilizację dubletów z „Edenu”, czy cywilizację przyszłości na Ziemi - przyrównuje je do znanych czytelnikowi wzorców architektonicznych, układów roślin czy zachowań zwierząt. Jako przykład obrazowania modelowego literaturoznawcy zazwyczaj przywołują obraz dworca – kosmodromu z „Powrotu gwiazd”. Oto fragment: „Fala idących zagarnęła mnie: popychany, ruszyłem w tłoku przed siebie. Uplęnęła chwila, zanim zobaczyłem na dobre ogrom tej hali. Czy była to zresztą jedna hala? Żadnych ścian: biały, połyskliwy, wstrzymany na wysokości wybuch niewiarygodnych skrzydeł, między nimi kolumny, zbudowane nie z jakiegoś materiału, ale z zawrotnego ruchu. Pędzące w górę, olbrzymie wodotryski gęstszej od wody cieczy, prześwietlone od wewnątrz kolorowymi reflektorami? Nie; szklane, pionowe tunele, którymi wżwyz śmigają korowody rozmazanych pojazdów? Nic już nie wiedziałem. /.../ Z wysoka buchały światła, w których tłum iskrzył się i mienił. Teraz płaszczyzna, na której staliśmy stłoczeni, iść poczęła w górę i zobaczyłem w dole już dalekie, podwójne białe pasy, zapchane ludźmi, z czarnymi rozwiewami szczelin wzdłuż bezwładnych kadłubów – bo statków, jak nasz, były dziesiątki – ruchomy peron zakręcał, przyspieszał, wchodził pod wyższe poziomy”.<sup>13</sup>

Narrator sprawnie więc hiperbolizuje przestrzeń zbudowaną na podstawie modelu wielkiej hali dworcowej. W powieści „Eden” dodatkowo sięga po inne techniki narracyjne: operuje cudzysłowem, polifonicznością głosów różnych narratorów, których na przemian obarcza odpowiedzialnością za narrację. Czyni to dla uwypuklenia w powieści elementów fantastyki grozy. W niej narrator porządkuje przestrzeń obcej cywilizacji uwypuklając logiczną i przyczynowo-skutkową wewnętrzną konsekwencje wydarzeń, np. rozbicie statku na obcej planecie, powoduje, że astronauta wyruszają na poszukiwania zapasów wody, że szukając odnajdują cywilizację obcych, że próbują zrozumieć cokolwiek z jej przejawów, a by cokolwiek zrozumieć, muszą z mieszkańcami Edenu nawiązać kontakt itp.

Obarczanie bohaterów obowiązkami narratora otwiera przed nimi nowe horyzonty przestrzeni, które poszerzają próbując zrozumieć sensu funkcjonowania świata, zwłaszcza jego składników cywilizacyjnych i kulturowych. Jednak próby ogarnięcia rozumem i

---

<sup>13</sup> Lem S., *Powrót z gwiazd*, Warszawa 1994, s. 10-11.

wyjaśnienia zjawisk przy pomocy weryfikowanych hipotez nie uwalniają narratora od lęków i niepewności; wręcz przeciwnie towarzyszą mu na tej drodze bezradność i zagubienie w obcym cywilizacyjnie i kulturowo świecie. Może dlatego widzenie świata przez narratora ulega ciągłym przeobrażeniom. Jeżeli uda mu się powiązać wydarzenia w ciąg przyczynowo-skutkowy, a przynajmniej jest o tym przekonany, to i tak sedno sprawy pozostaje niezrozumiane. W „Powrocie z gwiazd” nadrzędną instytucją jest „Infor”. Działa na zasadzie komputerowej sieci. Jest wielkim źródłem informacji o przeszłości cywilizacji i kultury Ziemi. Z niej korzysta Bregg, bohater i narrator z „Powrót z gwiazd” o historii przyszłości dowiaduje się m.in. dzięki informacjom z „Inforu”. Jednocześnie staje się jego ofiarą, bowiem „Infor” sprawuje nad nim kontrolę jako system, lecz kto kontroluje sam system? Tego nie wie nawet narrator. O anonimowości władzy, która blokuje wszelkie informacje mówią również bohaterowie „Edenu”.

Lem powracał w późniejszych powieściach do problematyki z pierwszych utworów, rozwijał wątki, kontynuował pomysły, ale diametralnie odszedł od optymistycznej koncepcji rozwoju cywilizacji i roli człowieka w kosmosie. „Obłok Magellana” z 1955 r. jest jedną z pierwszych powieści Lema z kręgu „fantastyki wszechmożliwości”, która porusza problematykę tzw. historii przyszłości. Jest w „Obłoku...” obecny rys utopii społecznej i cywilizacyjnej. Jej podstawą jest globalny system społeczny, który swoim zasięgiem wykracza nawet poza Ziemię obejmując prawie cały Układ Słoneczny. Niezwykła szybkość pojazdów służących do przemieszczania się zapewnia ludziom nie tylko komfort, ale przede wszystkim poczucie nieograniczonej wolności. Jednak w tej historii przyszłości najważniejsze jest optymistyczna koncepcja człowieka, oparta na rozwoju kultury i nauki i wręcz wiary narratora w nieograniczony postęp cywilizacyjny. Wszechobecny jest kult wiedzy uprawianej w nowoczesnych akademiach – świątyniach, na których przeważają nauki biologiczne oraz ścisłe a ich królową jest mechatronika, czyli nauka o automatach o robotach i innych precyzyjnych mechanizmach obdarzonych sztuczną inteligencją. W tym świecie człowiek panuje niepomiarowo nie tylko nad twórcami własnego umysłu, ale również nad przyrodą, a co ciekawe wykorzystuje próżnię kosmiczną w celach naukowych, a nawet artystycznych. Jest to świat prawie doskonały, nie tylko z powodów dobrodziejstw cywilizacji i socjalnego ładu, ale dlatego że bohater jest w nim szczęśliwy. Nie odczuwa bólek egzystencji, co najwyżej podrażnia nerwy świadomością zbliżającej się utraty kobiety i za utraconą Ziemią, bo za chwilę wyruszy w wieloletnią podróż jak jego protoplasta – żeglarz Magellan.

Ład cywilizacyjno-kulturowy w „Obłoku...” panuje od wieków ponieważ ludzkość wspięła się na jeden z najwyższych stopni rozwoju zakleszczając się w sobie. To zamknięcie

współtworzy mit krainy utopii, w której każdy ma przynależne mu prawa do prawidłowego rozwoju osobowościowego i społecznego.

Jednak ziemskiej utopii zostaną przez bohatera przekroczone. Niezmiennie od wieków tkwi w człowieku pragnienie poznania i przekroczenia nawet tych ostatecznych granic: kosmosu i śmierci. Powieść jest właściwie poświęcona sposobom przedarcia się bohaterów na drugą stronę życia i ogarnięcia nieskończoności. Wyobraźnia i pomysłowość Stanisława Lema zdumiewają czytelnika prostotą i logicznym uzasadnieniem przytaczanych argumentów i szczegółowych wyliczeń. Najciekawsze są urywki dotyczące sytuacji granicznych i reakcji na nie astronautów. Statek kosmiczny, który mknie z ogromną prędkością (acz policzalną) przez kosmiczną pustkę, paradoksalnie porusza się jednak zbyt wolno, bo astronauta – mityczni Magellanowie kosmosu, poświęcają całe życie na odbycie podróży do oddalonego od Ziemi miliardy kilometrów układu gwiazdowego Proxima. Granice czasu, podobnie jak przestrzeni można przekroczyć, oczywiście dzięki wiedzy astrofizycznej i biologicznej. Co ciekawe dokonuje tego naukowiec – mistrz Goobar podczas wykładu. Oto jego fragment: „Jak widzicie, śmierć następująca przy przekroczeniu szybkości progowej jest odwracalna... Kiedy przyspieszenie wzrasta powoli, następuje stopniowe obumieranie ustroju; rozpadające się zespoły enzymatyczne zaczynają trawić i niszczyć tkanki, zachodzi więc rozkład. Jeżeli jednak szybkość progową przejść nagle, cała molekularna struktura organizmu zostanie jak gdyby unieruchomiona, a gdy równie nagle zejdziemy potem do szybkości niższej, wszystkie funkcje tkanek ruszą tak, jak rusza pchnięte wahadło wstrzymanego na jakiś czas zegara. Jakiego przyspieszenia należy nadać ustrojowi dla wyjścia poza szybkość progową, w strefę śmierci odwracalnej? Wzór odpowiada...”<sup>14</sup> Nieskończoność przestaje straszyć, bo ostateczne granice zostały przekroczone przez człowieka, dzięki niezwykłemu postępowi techniczno-cywilizacyjnemu, który jest dziełem jego rozumu, a nie np. przybyszów z kosmosu, czy wytworem magiczno-niesamowitych dewiacji. Niestety, obok ciekawych antropocentrycznych fragmentów w „Obłoku Magellana” jest obecny schematyzm podporządkowany ideologicznej wymowie powieści. Ujawnia się on zwłaszcza w technikach narracyjnych, które przeistaczają się w długie eseistyczne formy, albo przybierają kształt właśnie wykładów na temat ewolucyjnych czy socjologicznych zmian w globalnym społeczeństwie zmierzającym w stronę materializmu – internacjonalizmu, i ucieczki człowieka od problematyki religii i wiary. Niektóre z nich, po latach śmieszają, np. ewolucyjne wyjaśnienia dotyczące się koncepcji miłości, inne straszą, jak zaciętrzewienie narratora w

---

<sup>14</sup> *Obłok Magellana*, op. cit., s.239.



sprawach kościoła i klerykalizmu. Sam pisarz krytycznie ocenił tę powieść, m.in. odchodząc od elementów ideologicznej utopii obecnych w „Obłoku...” już w powieściach powstałych po Październikowym przełomie, z końca lat 50 –tych „Eden” i z 1961 „Powrót z gwiazd”.<sup>15</sup>

W „Edenie” wszystko wydaje się dziełem przypadku i powodem bezradności bohaterów. Oto w wyniku błędów w wyliczeniu toru przelotu rakiety, spada ona na pięknie wyglądająca z perspektywy kosmicznej próżni - planetę Eden. Poważnie uszkodzony statek przypomina bardziej rozbity wrak, niż pojazd, który powinien być szczytem rozwoju techniczno-cywilizacyjnego. Zawodzą nie tylko narzędzia. Także rozum i wiedza człowieka okazują się niewystarczające w konfrontacji z nieznanym światem obcej planety. Nie dlatego, że cywilizacja Edenu stoi na wyższym poziomie rozwoju, ale dlatego, że ten obcy świat wydaje się astronautom chaotyczny, „wewnętrznie rozbity”, przede wszystkim cywilizacyjnie i społecznie niesprawiedliwy, bo zbudowany, według Ziemiaków, na niezrozumiałym okrucieństwie i terrorze. Bohaterowie, by wyrwać się z pułapki Edenu muszą zacząć od spraw podstawowych: jak naprawa statku i pierwsze obserwacje i hipotezy na temat planety. Jednak wszelkie antropocentryczne porównania, które mają dowodzić słuszności ich hipotez są albo mylne, albo ulegają radykalnej weryfikacji. W trakcie opowieści narratora następuje wręcz proces demitologizacji nie tylko cywilizacji Edenu, ale przede wszystkim kondycji duchowej człowieka. Wspomniany A. Staff uważa, że cywilizację Edenu „toczą choroby cywilizacji ziemskiej”<sup>16</sup>, a próby nawiązania kontaktu z obcymi, uwypuklają ludzkie ułomności.<sup>17</sup>

Demitologizacja cywilizacji obcych, która nie przewyższa technologicznie ludzkiej, w „Edenie” i „Niezwykłym” polega głównie na uproszczeniu schematu ich funkcjonowania a nawet odebrania im jakichkolwiek głębszego znaczenia. Raz puszczone w ruch maszyny, produkują nikomu niepotrzebne przedmioty, które następnie zostają niszczone podczas tego samego produkcyjnego cyklu. W „Niezwykłym” prawdopodobnie porzucone przez obcych proste mechatroniczne maszyny, w wyniku rywalizacji i walk między sobą,

<sup>15</sup> Lem o „Obłoku Magellana”: „Książka ta budzi moją szczególną niechęć. Jak dowiedziałem się po latach, nie podobała się również mojej żonie, która jednak – jako osoba powściągliwa- wstrzymała się z opinią, widząc jak bardzo jestem zaangażowany w pracy. Niemniej wówczas byłem z siebie dość zadowolony. Wkrótce jednak zostałem ochłodzony, gdyż rozpoczął się bój o wydanie książki, który trwał mniej więcej półtora roku ze względu na to, iż [recenzent wydawnictwa „Iskry”] /.../ oskarżył mnie w swojej opinii o „przemysłowo-ideologiczne”, jako że przemianowałem wroga, burżuazyjną cybernetykę na mechaneurystykę. Wykrył zresztą jakieś inne moje błędy i wypaczenia”, „Tako rzecze...Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś, Kraków 2002, s. 65.

<sup>16</sup> Stoff A., *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, op. cit.

<sup>17</sup> W przypadku tej powieści można wskazać na młodopolski kontekst literacki, a konkretnie na powieść „Na srebrnym globie” Jerzego Żuławskiego, która mogła być literackim pierwowzorem Edenu. Lem znał i ceniał powieść Żuławskiego, czego wyrazem jest jego słowo wstępne do „Na srebrnym globie” z 1956 r., ale analiza porównawcza tych powieści, to temat na odrębny artykuł.

wpracowały na drodze ewolucji mechanizmy obronno-zaczepne, które pozwoliły pokonać im konkurencję robotów i zawładnąć globem. Ta bezduszna cywilizacja maszyn, kierujących się swoistym instynktem przetrwania, jest zagrożeniem dla wyposażonych w nowoczesne technologie wypraw badawczych astronautów. Jednak pisarz nie ulega fabularnym szablonom literatury popularnej, lecz je wykorzystuje – inaczej przyswaja do swojego oryginalnego pomysłu. Literaturoznawcy podkreślają, że Lem prowadzi gry literackie, wskazując na intertekstualizm obecny w jego twórczości.<sup>18</sup> W „Niewyciężonym”<sup>19</sup> kosmiczny militarizm podlega artystycznie ciekawej i bardzo przewrotnej interpretacji, która obnaża mit niewyciężonych żołnierzy kosmosu. Oto „Cyklop” – bojowy robot z ziemskiego krążownika uzbrojony w najbardziej śmiertelne bronie i skomplikowany „elektronowy mózg” zostaje pokonany przez chmurę prostych automatów, które „czyszczą” jego pamięć, rozstrajając go: „Zapasy energetyczne „Cyklopa” były praktycznie niewyczerpalne, ale w miarę jak trwał ciągły ogień anihilacji, mimo potężnych zabezpieczeń, mimo antyradiacyjnych lusterek odbijających, drobna cząstka gwiazdowych temperatur udzielała się jednak miotaczom, powracała do swego źródła i wewnątrz maszyny musiało się stawać coraz goręcej. /.../ - Zwariował czy co? – powiedział podnieconym głosem drugi technik przy aparaturze. Te słowa jakby coś odemknęły w umyśle Rohana. Spojrzał na dowódcę i zrozumiał, że ów myśli to samo, co on”.<sup>20</sup>

### Problematyka inicjacyjna

Niewielu literaturoznawców zwróciło uwagę na problematykę inicjacji w twórczości Stanisława Lema. Adam Mazurkiewicz pisał o inicjacji a rebours obecnej w „Pamiętniku znalezionym w wannie”. Odnajduje w nim m.in.: „Silne zmetaforyzowanie treści oraz „zagęszczenie” przestrzeni świata przedstawionego tworzy wrażenie jego totalności i autonomiczności, potęgując jego nasycenie nastrojem absurdu”.<sup>21</sup> Odwrócenie procesu inicjacji jest jednym z elementów demitologizacji świata przedstawionego w twórczości Lema. Jednak ważne jest ujęcie szersze inicjacji poprzez uwypuklenie problematyki poznawczej jako dominującej i powracającej w powieściach w konwencji „fantastyki

<sup>18</sup> Pięta I., *Problemy intertekstualnego obrazowania w wybranych powieściach fantastyczno-naukowych*, op. cit.

<sup>19</sup> S. Lem o powieści: „Jeśli zaś chodzi o „Niewyciężonego”, to powiem, że jest to zupełnie przyzwoicie wykonana „maszynka narracyjna osnuta na niefikcyjnym problemie. Zwłaszcza ostatni rozdział, gdzie Rohan pojawia się wśród martwoty, spełnia wszystkie kanony wiarygodności i realizmu”, Bereś S., *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*, Kraków 1987, s. 52.

<sup>20</sup> Lem S., *Niewyciężony*, Warszawa 1967, s 125, 126.-

<sup>21</sup> Mazurkiewicz A., *Powieść inicjacyjna a rebours. Uwagi na marginesie lektury „Pamiętnika znalezionego w wannie” Stanisława Lema* [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, pod red. Wojciecha Gutowskiego i Ewy Owczarz, Toruń 2003, s. 677.

wszechmożliwości” oraz w odniesieniu do tematyki cywilizacji i kultury.<sup>22</sup> Trzymając się chronologii powstania omawianych utworów w „Obłoku Magellana” problematyka inicjacji jest realizowana jakby od podstaw – od wspomnień bohatera dotyczących dzieciństwa i młodości. Najciekawsze są etapy związane z odwiedzinami dziecięcego bohatera w muzeum raket kosmicznych, które bardziej przypomina złomowisko - cmentarzysko, niż sale z eksponatami. Opuszczone pojazdy kosmiczne wyznaczają historyczne etapy w rozwoju technologii, ale są świadectwami niezwykle dramatycznych i często tragicznych pionierskich wypraw człowieka w kosmos. W schemacie inicjacyjnym nie może zabraknąć przewodnika po nieznanym świecie. W muzeum - cmentarzysku pracuje jego kustosz, który snuje opowieści o niezwykłych losach astronautów zamkniętych w ogromnych raketach. Jest on jakby rzecznikiem romantycznej koncepcji człowieka polegająca na przekraczaniu granic i pędzie ku nieskończoności, która realizuje się w kosmicznych podróżach. Bohater dziecięcy jej ulega i podejmuje życiową decyzję – zostania astronautą. W uporządkowanej kompozycji powieści powracają epizody, nabierając nowego znaczenia. Już jako dojrzały astronom podczas lotu nowoczesną raketą „Gea” w kierunku gwiazdozbioru Proxymy, napotka w przestrzeni kosmicznej dryfujący wrak podobnej rakiety sprzed wieków. Ten ciekawy zabieg literacki posłużył pisarzowi do odwrócenia procesu inicjacji. Okazuje się, że nie wszystkie wyprawy pionierskie służyły dobru ludzkości, lecz niektóre z nich także celom militarno-terrorystycznym. Oczywiście czytelnikowi nasuwa się kontekst ideologiczny – okres „zimnej wojny” i wyścigu zbrojnego, który funkcjonuje w powieściowej fabule: „Ten statek - mówił Grotrian – opuścił ziemię więcej niż jedenaście wieków temu. Atlantydzi zamierzali rozsiewać z niego bakterie i miotać pociski atomowe. Aby lepiej celować, wbudowali wen urządzenie raketowe, które miało pozwolić na przechodzenie z orbit bliższych Ziemi na dalsze. Jakiś błąd w obliczeniach spowodował zejście z wyznaczonej orbity. Tak rozpoczęło się szybowanie tego statku w próżni. Po kilkuset latach dostał się w obręb przyciągania Proxymy i powiększył sobą liczbę okrążających ją ciał”.<sup>23</sup> Lemowski pomysł na archeologiczno-kosmiczne wykopalisko był niejednokrotnie wykorzystywany w filmie i powieściach SF, budując nastrój grozy i niesamowitości.

W „Obłoku Magellana” pojawia się również problematyka nawiązania kontaktu z obcą cywilizacją. Mit wielkiej cywilizacji obcych, która mogłaby nawet stworzyć życie na

---

<sup>22</sup> „Poetyka powieści inicjacyjnej zakłada dążenie bohatera do poznania samego siebie na drodze zrozumienia świata, w obrębie którego funkcjonuje. Wtajemniczenie postaci w świat przybiera w literaturze różne formy, niezależnie jednak od jego przebiegu można zauważyć paralele między strukturą fabularną a wyobraźnią, która kreuje sytuacje potencjalne sprzyjające inicjacji”, Ibidem., s. 679.

<sup>23</sup> Lem S., *Obłok Magellana*, op. cit., s. 261-262.

Ziemi, a obecnie regularnie odwiedza kontroluje ziemian, w powieściach Lema ulega demitologizacji. Podstawowym powodem jest niepowodzenie w nawiązaniu kontaktu z obcymi. Bezradność poznawcza ludzi wobec nieznannej cywilizacji uwidacznia się w schemacie inicjacyjnym. Wraz ze zbliżaniem się do gwiazdozbioru Proximy bohaterowie odczytują kolejne znaki mówiące o istnieniu cywilizacji obcych. Znamienne jest dla powieści Lema stopniowe poznawanie elementów, którym bohaterowie przypisują znaczenia posiłkując się wiedzą naukową oraz przy pomocy antropocentrycznych odnośników do cywilizacji ziemskiej, próbują zrozumieć znaki obecności obcych. Stawiają przy tym różne hipotezy, które służą im bardziej do uniknięcia niebezpieczeństwa ze strony obcych, niż poznania ich cywilizacji. W „Obłoku...” błędna hipoteza przyczynia się do śmierci kilku astronautów. Podobnie jest w „Niezwyciężonym”, gdzie straty w ludziach są jeszcze większe. Te inicjacyjną bezradność wyraża język bohaterów, a zwłaszcza neologizmy, przy pomocy których chcą opisać i zrozumieć nieznanne i niebezpieczne zachowania i sytuacje.<sup>24</sup> Na przykład w „Niezwyciężonym” pojawia się „nekrosfera” - ciekawy i kluczowy neologizm dla hipotezy wyjaśniającej funkcjonowanie niszczycielskich automatów (produkt cywilizacji lyrańskiej): „Nekrosfera – pomyślał Rohan – aha, bo te kryształki są martwe, nie ma jak uczeni. Zawsze wymyśla jakąś ładną, nową nazwę...”<sup>25</sup>

W „Edenie” sytuacja inicjacyjna ulega odwróceniu. Otóż ofiarami ludzkiej bezradności poznawczej są obcy. Astronauci zachowują się jak „barbarzyńcy w ogrodzie” - pomimo wypraw poznawczych w głąb planety, i hipotez niby wyjaśniających procesy cywilizacyjne, przemocą naprawiają świat obcych, którego nie potrafią zrozumieć. Literaturoznawcy omawiając problematykę kontaktu z obcymi, wskazują na obojętność mieszkańców Edenu wobec astronautów,<sup>26</sup> - którzy uznali Ziemię za „pasożytów z kosmosu”, odcinając ich raketę od świata szklista barierą. Bezradność poznawczą uwypukla dziwność świata Edenu. Astronauci stosując antropocentryczne kryteria wobec nieznanych zjawisk, popełniają błędy. Uosobieniem ich mylnych sądów jest postać i reakcje typowego mieszkańca Edenu. Ich budowa ciała jest dla nich zaprzeczeniem ludzkiego fizys – może właśnie dlatego, że przypomina podstawowy podział ludzkiego ciała. Niemniej absurdalne są również zachowania autochtonów: nielogiczne i niezwykle okrutne, przez to pozbawione

<sup>24</sup> Iwona Pięta omawiając Lemowskie neologizmy stwierdza, że „...są budowane na schematach gramatyki języka polskiego, zapożyczeniach z języków obcych i nadaniu im nieco zmodyfikowanego, w odniesieniu do pierwotnego, znaczenia lub tworzenia nowych słów w oparciu o rdzenie pochodzenia łacińskiego lub greckiego”, *Problemy intertekstualnego obrazowania w wybranych powieściach fantastyczno-naukowych...*, op. cit., s. 76.

<sup>25</sup> *Niezwyciężony*, s. 101

<sup>26</sup> Stoff A., *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, op. cit.

sensu. Astronaucci próbują zrozumieć mechanizmy społeczne na planecie - uznają zachowania obcych za przejaw terroru władzy wobec obywateli, których świat podzieliła „szklana kurtyna”- zamiast tej „żelaznej”. Nieco światła na los społeczeństwa Edenu rzuca jej mieszkaniec, który przedostaje się przez szklaną kurtynę, co okupi powolną śmiercią, szukając porozumienia z astronautami. Przy użyciu urządzenia translatora pojedyncze słowa obcego stają się zrozumiałe. Okazuje się, że system, który według ludzi jest przypadkowy i chaotyczny, funkcjonuje od lat i wynika z procesów historycznych a zwłaszcza z wewnętrznych podziałów i braku przepływu informacji. „- Eden...- dodał po chwili.- Wiesz, zaczyna mi się rysować jakiś obraz, w oparciu o słowa dubleta, tego astronoma. /.../ Potworny. –Tak- skinął wolno Koordynator. – Jakieś ostateczne, tak konsekwentne, że aż budzące podziw nadużycie teorii informacji. Jak się okazuje, może być ona narzędziem do zadawania tortur znacznie straszliwszych niż wszystkie męczarnie fizyczne, wiesz? Selekcjonowanie, hamowanie, blokowanie informacji – w ten sposób można w samej rzeczy uprawiać jakąś geometrycznie ścisłą, koszmarną „prokurystykę””.<sup>27</sup>

Jak wspomniano cywilizacja Edenu może być odbiciem ziemskiej, a Lemowska „prokrustyka” zawołowaną krytyką komunistycznego systemu totalitarnego, w stalinowskim wydaniu. Demitologizacja obcej cywilizacji umożliwia więc odczytanie Edenu jako powieści antyutopijnej.<sup>28</sup>

### **Obcy wśród swoich**

„„Powrót z gwiazd” zaczyna się w miejscu, w którym opowieści o kosmicznych przygodach zazwyczaj się kończą: bohater powieści – astronauta, pokonawszy niezliczone niebezpieczeństwa swej wyprawy, ląduje na ziemi, tu wszelako okazuje się, że jego heroizm nikomu nie był potrzebny”<sup>29</sup> – stwierdza J. Jarzębski w posłowie do powieści Lema. Przez lata ich nieobecności na Ziemi nastąpiły daleko idące zmiany cywilizacyjne i kulturowe. Nic dziwnego, że wydają się im niepojęte i obce. Kontrastowe zestawienie tytułu z fabułą powieści sygnalizuje nie tylko odautorską ironię, ale jest również kontynuacją problematyki demitologizacji wydawałoby się doskonałej cywilizacji i kultury przyszłości. Nowy człowiek przyszłości uległ radykalnej przemianie po decyzji światowego rządu o powszechnej betryzacji (chemiczna dawka, która wpływa na zmianę jego osobowości). Astronaucci –

<sup>27</sup> *Eden*, Warszawa 1959 s. 291

<sup>28</sup> Lem o powieści: „„Eden” jest mi dzisiaj obojętny. Może być – taki sobie. Pisarsko to chyba niewypał, gdyż skażony jest schematyzmem bohaterów i płaskim widzeniem świata, choć jest to powieść która się „czyta””, Bereś S., *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*, op. cit., s. 52.

<sup>29</sup> Jarzębski J., *Trudny powrót z gwiazd* [w:] *Powrót z gwiazd*, Lem S., Warszawa 1994, s. 293.

przybysze fizycznie, psychicznie i molarnie różnią się od nowego modelu człowieka po betryzacji. Nie potrafią zmienić swojej natury i dopasować do standardów obowiązujących w nowej cywilizacji, Toteż jedynym wyjściem z obcego im świata jest dla Olafa - astronauty ucieczka – udział w następnej wieloletniej wyprawie w kosmos, a dla Bregga jest to zawarcia kruchego i tak naprawdę pozornego kompromisu ze światem i ludźmi. Kompromisu, którego uosobieniem jest dziewczyna – bierna i przerażona, ale intuicyjne odczuwająca niezwykłą duchowo-moralną i fizyczną wielkość astronauty.

Charakter, czyny i myślenie bohatera – narratora kształtują się w procesie inicjacji. W powieści przebiega ona na płaszczyznach futurystycznej kultury i cywilizacji, które w wyniku praktycznych skutków podróży kosmicznych omówionych w teorii względności Alberta Einsteina, stają się, dla fizycznie młodego i intelektualnie sprawnego człowieka z XX wieku, terażniejszością. Pomysłowe czasowo-przestrzenne uprawdopodobnienie losów Halla Bregga sprzyja grze z intertekstualnej, którą prowadzi Stanisław Lem z czytelnikami. Pozwala im, podobnie jak to było w „Edenie”, szukać aluzji do współczesnego pisarzowi systemu, ale także sięgnąć po kontekst literacko-socjologiczny.<sup>30</sup>

Narrator poczucie obcości sygnalizuje już na początku inicjacyjnej fabuły: „Inność ta nie była wyróżnieniem, ale tylko przeszkodą w porozumieniu, w najprostszej wymianie słów, co tam! W otwarciu drzwi, skoro klamki przestały istnieć, nie pamiętałem, pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt lat temu”.<sup>31</sup>

Wyobcowanie uwypuklają szczegóły dotyczące tzw. „kultury materialnej” czy sfera obyczajowości, np. prostota ubrania astronauty kontrastuje z pstrokacizną Ziemian podczas przelotu wahadłowcem z księżycowej bazy na Ziemię.<sup>32</sup> Pomimo podejmowanych prób poznania i zaakceptowania zjawisk cywilizacyjno-kulturowych bohater – narrator na każdym kroku napotyka na te samą przeszkodę - jest nią unifikacja przedmiotów i ludzi. Jak gdyby

<sup>30</sup> „Czy zatem pisarz skonstruował nam coś na kształt antyutopii – dość pogodnej, przynajmniej, ale nie mniej jak inne odpychającej? Patrzymy na te „dzieci – kwiaty” trochę jak na łagodnych Eloi z Wellsowskiego „Wehikułu czasu” i rozglądamy się za Morlokami, którzy za chwilę wypełzną z podziemi po swój łup. /... jest to powieść – o dziwo- nieco Witkacowska w pomyśle. Witkacy prorokował nadejście społeczeństwa egalitarnego i mrowiskowego, w którym najważniejszy będzie powszechny i równy dobrobyt na elementarnym poziomie – opłacony jednak utratą umiejętności metafizycznego przeżywania świata. Ludzie przyszłości nie będą cierpieć, ale też pozbawieni będą wszelkich uczuć i myśli wyższego rzędu”, Jarzębski J., *Trudny powrót z gwiazd*, op. cit., s. 295-296

<sup>31</sup> *Powrót z gwiazd*, s. 7.

<sup>32</sup> „Nie miałem żadnych rzeczy, nawet płaszcz. Mówili, że to niepotrzebne. Pozwolili mi zatrzymać mój czarny sweter: ujdzie. A koszulę wywalczyłem. Powiedziałem, że będę odwykał powoli. /.../ Kolorowość kobiecych strojów przyjmowałem już bez oporu, ale mężczyźni wciąż podejrzewałem, bezsensownie, o maskaradę, i wciąż miałem cichą nadzieję, że zobaczę jakiś ubranych normalnie – żalosny odruch. /.../ ciekawa rzecz, ludzi, którzy wytrzeszczali na nas oczy dowiedziawszy się, cośmy za jedni, traktowałem raczej obojętnie. Ich osłupienie mało mnie obchodziło, choć natychmiast się zorientowałem, że nie ma w nim ani krzty podziwu. Niechęć wzbudzali raczej ci, co dbali o nas – pracownicy Adaptuj.”, *Powrót z gwiazd*, s. 5-7.

Ziemianie egzystowali z góry określonych i jednolitych dla wszystkich wymiarach duchowo-fizycznych, których nie można przekroczyć, a które pozbawiają ich ważnych dla natury człowieka instynktów, wartości intelektualno-moralnych, czy pewnej otwartości w myśleniu o sprawach ponadczasowych. Lem modyfikuje więc swój pomysł prokrustyki z „Edenu”, który jak wspomniano w „Powrocie z gwiazd” jest określony jako betryzacja. Jest to „mutacja” egalitaryzmu opartego na narzuceniu sztucznych, bo przeciwnej naturze, kryteriów duchowej i kulturowej normy kształtującej pojęcie powszechnej normalności. Wraz z okrywaniem przez Bregga świata, okaże się, że wspólna dla ziemian kondycja psychiczno-intelektualna jest wynikiem „gwałtu” na naturze człowieka, o jego konsekwencjach pisze J. Jarzębski : „Ziemianie w powieści poddani zostali drastycznemu zabiegowi „betryzacji”, który może zbyt natrętnie kojarzy się nam z kastracją. W istocie ludzkość niewieście, wyzbywa się instynktu agresji, zdolności do walki, podejmowania ryzyka. Tym samym zyskuje trwałą pokój i uwalnia się od zagrożeń, ale z tego samego powodu niebezpieczne wyprawy w kosmos przestają ją interesować”.<sup>33</sup> Bregg nie ufa specjalistom od przystosowywania astronautów z „Adaptu”. Próbuje samodzielnie poznać właściwie nieznaną kulturę i cywilizację ziemską. Nie za bardzo mu się to jednak udaje. Nie rozumie tej cywilizacji. Gubi się w tłumie, nie potrafi obsługiwać najprostszycych urządzeń – bo obce są dla niego nazwy tych przedmiotów i funkcji, które pełnią. Sam wygląda jak neandertalczyk, którego „przywieźli do miasta”, bo góruje nad ziemianami potężnym wzrostem i siłą fizyczną, które w tym świecie są zbędne. Zazwyczaj, gdy prosi o wyjaśnienie czy pomoc, ludzie reagują zdumieniem, toteż woli rozmawiać z robotami, bo one przynajmniej go nie okazują. Te zachowania astronauty niewiele różnią się od sytuacji cudzoziemca. Jednak w przypadku Bregga jego zagubienie i poczucie bezradności są nie tylko odczuciami egzystencjalnymi wynikającymi z niedostosowania się kulturowego czy cywilizacyjnego. W „Powrocie z gwiazd” Lem wskazuje na szerszy kontekst bezradności inicjacyjnej – muru obojętności i obcości, którego nie potrafi rozbić, czy w jakiś sposób ominąć. Otóż bohater szuka płaszczyzny porozumienia z ludźmi, odwołując się do podstawowych zachowań i reakcji człowieka w sytuacjach dla niego niebezpiecznych a nawet wiążących się z zagrożeniem życia. Odwaga, poświęcenie, troska o drugiego człowieka, niekoniecznie przyjaciela, miłość do kobiety – są dla współczesnych Ziemian tylko echem odległych w czasie, przed powszechną betryzacją, wartości kulturowych. Ta swoista psychiczna kastracja, która według jej pomysłodawców miała szczytne cele, m.in. miała wyeliminować przemoc i okrucieństwo,

---

<sup>33</sup> J. Jarzębski, *Trudny powrót z gwiazd*, op. cit., s. 295.

doprowadziła również do zaniku szlachetnych i wielkich właściwości człowieczeństwa. 90-letni historyk medycyny (właściwie to tylko starszycy rozumieją poświęcenie pionierów astronautyki) dokonuje oceny futurystycznej cywilizacji i kultury, mówiąc o „ustabilizowaniu i spokoju”, który nie potrzebuje ani odkrywców, ani bohaterów, a tym bardziej „romantyzmu wczesnego okresu astronautyki”.<sup>34</sup> Czy ta stagnacja jest wynikiem procesu betryzacji, czy może cywilizacja wspięła się na swój szczyt rozwoju i wspomniana duchowa „kastacja” jest jej objawem? System, który odpowiada za powszechną betryzację, astronautów nie obejmuje bowiem jest ona niebezpieczna dla zdrowia dorosłych, ale przede wszystkim dlatego, że „...uważa się – nie bez racji, sądzę, że przeszłście próbę ...postawy moralnej” – stwierdza rozmówca Bregga. Jest zatem na Ziemi pewne uznanie dla pionierów wypraw kosmicznych, jednak tylko w kręgach nieokreślonej w powieści władzy, a nie w powszechnym odbiorze. Może dlatego, że pisarz unika gloryfikacji astronautów. Ich heroiczna odwagę i poświęcenie demitologizuje w rozmowach astronauty z nielicznymi świadkami pionierskich lotów kosmicznych. Bregg bohaterstwo nazywa koniecznością: nieustanne zagrożenie życia w kosmosie, dodatkowo spotęgowane właściwie bezsensownym oczekiwaniem na zagubionego kolegę, jest nieodzownym elementem takiej wyprawy. Mogą zawieść maszyny, podzespoły, ale nie człowiek. Podobna sytuacja jest w „Niezwyciężonym” Horpach wyrusza na poszukiwanie zagubionych astronautów, zdając sobie sprawę, że szansa odnalezienia ich żywych jest niewielka, a ryzyko utraty życia podczas akcji jest ogromne. Co najważniejsze, nie jest w tej swojej ofiarności osamotniony. W „Powrocie z gwiazd” są nieliczne retrospekcje bohaterów dotyczące ich kosmicznej wyprawy. Bregg nie chce wspominać, bo „...mówić, znaczyłoby zamknąć się w tym. Przed wszystkimi, przed wszystkim, przed tym, co jest...teraz...”<sup>35</sup>. Nie chce więc uciekać przed światem, chce poznać i przystosować się. Miłość do dziewczyny jest taką próbą porozumienia się ze światem. Eri jest przynajmniej wdzięczno-biernym słuchaczem jego opowieści, np. tej o planetoidzie, na której zaginął jego kolega. Jest to jeden z piękniejszych fragmentów „Powrotu z gwiazd”, w którym heroizm przeszłości spotyka się z kobiecą intuicją i ciepłem: „Którejś nocy, bardzo późno, leżeliśmy zmęczeni miłością, przechylona w bok twarz Eri spoczywała w zgięciu mego łokcia, a podnosząc oczy mogłem widzieć na wprost, przez otwarte okno, gwiazdy w rozświetlonym chmur.

<sup>34</sup> Oto wypowiedź Lema na temat powieści: „Chciałem napisać powieść o przyszłości, lecz nie o takiej, jakiej bym oczekiwał, ale o takiej, jakiej należy się wystrzegać /.../ Tam gdzie wszystko dostaje się bez pracy, wszelka wartość traci swój sens. Prawda, że świat bez ryzyka to świat bez strachu, lecz również i bez odwagi. I na koniec – człowiek, jeśli jego jedynym dążeniem jest przeobrażenie się w anioła, staje się istotą, która za jednym zamachem uwalnia się od cierpienia i tragedii, ale także od nadziei i pragnień osiągnięcia trudniejszych celów”, [w:] A. Smuszkiewicz, *Stanisław Lem*, Poznań 1995, s. 71.

<sup>35</sup> *Powrót z gwiazd.*, op. cit., s. 252.



/.../ ale ja prawie nie słyszałem tego powtarzającego się miarowo przypomnienia ziemskiej obecności, wpatrzony szeroko otwartymi oczami w Krzyż Południa, którego beta była naszą przewodniczką, i każdy dzień rozpoczynałem od jej namiaru, tak że w końcu dokonywałem go całkiem automatycznie, zajęty innymi myślami; prowadziła nas niezawodnie, nigdy nie gasnąca latarnia próżni. /.../ - Odlecieliście?...- Nie. Czekaliśmy. Po dalszych dwu dniach chmura osiadła [na planetoidzie] i poleciałem drugi raz. Sam. Rozumiesz, dlaczego, poza wszystkimi innymi powodami? – Rozumiem. – Znalazłem go szybko, bo skafander świecił w ciemności. Leżał pod skalną igłą. Twarzy nie było widać, szybka zaszła od wewnątrz szronem, tak że podnosząc go pomyślałem w pierwszej chwili, że trzymam w rękach tylko pustą skorupę...prawie nic nie ważył. Ale to był on. Zostawiłem go i wróciłem jego raketę. Zbadałem ją potem dokładnie i zrozumiałem, czemu tak się stało. Zegar mu stanął, zwykły zegar – stracił rachubę czasu. Ten zegar odliczał godziny i dni.”<sup>36</sup>

Breggowi trudno będzie odnaleźć swoje miejsce na Ziemi, nawet przy boku ukochanej kobiety. Wciąż towarzyszy mu poczucie obcości, bohater popada nawet w depresję i ma skłonności samobójcze. Ostatecznie zbliżenie się z Eri uratuje go przed śmiercią i ułatwi pozorne pogodzenie się ze światem. Porozumienie człowieka z cywilizacją jest więc niemożliwe, nawet jeżeli jest to cywilizacja stworzona przez ludzi.<sup>37</sup>

Krytycy uwypuklają znaczenie natury w powieściach Lema. Jest ona, nieco paradoksalnie w świecie rozwoju technologii, nieodłącznym elementem fabuły w powieściach SF. W „Obłoku Magellana” obecność natury w postaci ogromnego parku jest wręcz karykaturalna. Chociaż pomysł autora na wysoko wyspecjalizowane naśladownictwo przyrody w statku kosmicznym, przy pomocy zaawansowanych środków technicznych, wykracza poza wiedzę z połowy lat 50-tych. W „Edenie” i „Niezwyciężonym” oryginalność przyrody i jej szczegółowy opis są niemniej ciekawe, tym bardziej, że natura jest przedstawiona w procesie nieustannej ewolucji. W „Niezwyciężonym” ewoluują nawet maszyny – wyniszczając życie na lądach. W „Powrocie z gwiazd” bohater czuje się poddany prawom Ziemi, a nie temu co stworzył człowiek. Jeżeli więc Bregg przynajmniej pozornie akceptuje rzeczywistość, to czyni to m.in. dzięki odwiecznej grozie i pięknu gór.<sup>38</sup>

<sup>36</sup> *Powrót z gwiazd*, op. cit., s. 250, 264 - 265.

<sup>37</sup> Poczucie obcości jest obecne w języku narratora i bohaterów, które omawia Iwona Pięta; „Obrazowanie językowe, pełni więc tu funkcję ukazania świata obcego, nieznanego, do pewnego stopnia niezrozumiałego i budzącego obawy, i niechęć przede wszystkim u bohatera, a dopiero w następnej kolejności u potencjalnego odbiorcy, op. cit., „*Problemy intertekstualnego obrazowania...*”, op. cit., s. 69.

<sup>38</sup> S. Lem sarkastycznie wypowiadał się o tej powieści: „S. Beres: Muszę zatem przypomnieć Panu, że książka, nad którą w „*Fantastyce i futurologii*” znechał się Pan najbardziej, był „*Powrót z gwiazd*” Stanisława Lema. - S. Lem: Rzeczywiście tak było. Razi mnie sentymentalizm tej książki, krzepa bohaterów, papierowość bohaterki. Coś mi tam zalatuje Remarque’em z jego „*Trzech towarzyszy*”. Jest w tym jakieś gówniarstwo. A mówiąc

Omówione powieści Stanisława Lema przynależą do odmiany gatunkowej określanej przez literaturoznawców jako „fantastyka wszechmożliwości”. Są one przykładem na twórcze wykorzystania przez Lema tak pojemnej i atrakcyjnej dla czytelnika literatury SF – przecież przynależnej do literatury popularnej, do której pisarz wprowadził rozwiązania fabularne i problematykę znamienne dla literatury wysokoartystycznej. Jakie będą cywilizacje i kultury przyszłości, czy nastąpi ich rozwój czy raczej regres, i czy człowiek przyszłości znajdzie w nich dla siebie miejsce: odnajdzie sens i szczęście, czy raczej przeciwnie – czy będą mu towarzyszyć poczucie alienacji i wrogości? Na te pytania postawione przez Lemowską „fantastykę wszechmożliwości” próbują odpowiedzieć jego dwudziestowieczni bohaterowie. To spojrzenie z pozycji współczesnego pisarzowi człowieka jest nie tylko krytyczne, ale dominuje w nich czarnowidztwo i pesymizm. Cywilizacje przyszłości będą diametralnie różniły się od znanych czy przewidywalnych przez futurystów. Ulegną przewartościowaniu normy społeczne i etyczne. Być może z powodu zanegowania prymarnej funkcji rozumu jako podstawowego kryterium oceny świata i postępowania ludzi. Co najsmutniejsze te nieodwracalne zmiany będą wynikiem administracyjnych decyzji o zasięgu powszechnym, dotyczących chemicznych zabiegów na ludzkiej naturze. Gdy cywilizacja Ziemi osiągnie swoje apogeum rozwoju wówczas nastąpi regres cywilizacyjny i kulturowy. Bohaterowie Lema przedstawieni z perspektywy antropocentrycznej ze swoim bagażem ludzkich lęków, ale również szlachetnych uczuć i wielkich czynów próbują zrozumieć przyszłość, odnaleźć w niej swoje miejsce. Nie potrafią jednak ogarnąć świata, może dlatego, że mając świadomość ładu moralnego w sobie, nie znajdują go w futurystycznym społeczeństwie. Stanisław Lem w rozmowie ze Stanisławem Beresiem wypowiedział się na temat podstawy ładu etycznego: „– Bo za ostateczną sankcję etyki uznaje pan rozum? – Tak, proszę pana, ROZUM”.<sup>39</sup>

#### Bibliografia:

Stanisław Lem, *Obłok Magellana*, Warszawa 1959,

Stanisław Lem, *Eden*, Warszawa 1959,

Stanisław Lem, *Powrót z gwiazd*, Warszawa 1994,

Stanisław Lem, *Niezwyciężony*, Warszawa 1997.

Stanisław Beres, *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*, Kraków 1987,

---

spokojniej – autorowi nie wolno robić bohaterom przyjemności dlatego, bo im sprzyja. Romans w końcu mógł się skończyć jak w powieściach, ale warunkiem koniecznym byłaby osobowość tej ukochanej narratora, a w istocie jest ona pustym miejscem”, Beres s., *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*, op. cit., s. 51.

<sup>39</sup> Beres S., *Tako rzecze...Lem*, op. cit., s. 404.

- Stanisław Bereś, *Tako rzeczy...Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*, Kraków 2002,
- Jerzy Jarzębski, *Dylematy Stanisława Lema*, Kraków 2003,
- Jarzębski J., *Trudny powrót z gwiazd* [w:] *Powrót z gwiazd*, Stanisław Lem, Warszawa 1994.
- Michael Kandel, *Lem jako oświecony* [w:] *Lem w oczach krytyki światowej*, wybór i opracowanie Jerzy Jarzębski, Kraków 1989,
- Adam Mazurkiewicz., *Powieść inicjacyjna a rebours. Uwagi na marginesie lektury „Pamiętnika znalezionej w wannie” Stanisława Lema* [w:] *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*, pod red. Wojciecha Gutowskiego i Ewy Owczarz, Toruń 2003.
- Iwona Pięta, *Problemy intertekstualnego obrazowania w wybranych powieściach fantastyczno-naukowych Stanisława Lema*, Toruń 2002,
- Maciej Płaza, *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*, Wrocław 2006,
- Andrzej Stoff, *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, Warszawa - Poznań - Toruń, 1983.